

Alina BALCZYŃSKA-KOSMAN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Język dyskursu publicznego w polskim systemie politycznym

### 1. Pojęcia i uczestnicy dyskursu

Aktorzy polityczni coraz częściej posługują się językiem polityki nie jako środkiem komunikacji, lecz narzędziem rywalizacji, mając przy tym świadomość, że muszą ukazać się społeczeństwu jako osoby wiarygodne i kompetentne. Polityka staje się takim obszarem aktywności społecznej, który w dużej mierze konstytuują słowa, a język którym posługują się uczestnicy procesu komunikacji w szczególności politycy jest ważnym elementem wpływającym na ich wizerunek.

Podjęta w tekście problematyka wymaga wyjaśnienia podstawowych terminów. Pojęcie „dyskursu publicznego” należy do kluczowych terminów w naukach humanistycznych. Używane jest na wiele sposobów i czasem coraz mniej precyzyjnie stosowane do określania dowolnie dłuższej wypowiedzi lub tekstu<sup>1</sup>. W języku naukowym akcentuje się jego wpływ na kształtowanie się interakcji w społeczeństwie, co szczególnie znalazło odzwierciedlenie w koncepcji Jurgena Habermasa, według którego dyskurs jest bardziej założeniem niż rzeczywistym faktem społecznym odnoszącym się do sposobu funkcjonowania jakiegoś konkretnego społeczeństwa<sup>2</sup>. Magdalena Lisowska-Magdziarz odwołując się do twórczości Michela Foucault proponuje zdefiniowanie dyskursu jako przekazywanie idei i oddziaływanie na ludzi za pomocą języka, mocno warunkowane usytuowaniem społecznym nadawców i odbiorców, celami i potrzebami, stanem wiedzy, zestawem i hierarchią wartości, a także społecznym kontekstem komunikowania oraz swoistością komunikacji za pośrednictwem mediów masowych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 905.

<sup>2</sup> Por. L. Morawski, *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowania dowodowe*, Toruń 1988, s. 94–95.

<sup>3</sup> M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006, s. 9; P. Jachemek, *Analiza dyskursu publicznego. Zastosowanie metod ilościowych*

Dyskurs rozumiany jako zbiór zdarzeń komunikacyjnych, mających na celu negocjowanie znaczeń przez uczestniczących w nich aktorów może występować w wielu odmianach (jako dyskurs potoczny, naukowy, biznesowy), przy czym następuje obecnie wymieszanie cech językowych dyskursu potocznego z dyskursem publicznym. Podobne tendencje można zauważyć w dyskursie politycznym, czyli prowadzonym i rozwijanym przez polityków.

Marek Czyżewski<sup>4</sup> wyróżnia trzy główne odmiany dyskursu: publiczny, dyskurs polityki i dyskurs polityczny. Przy czym pojęciem nadrzędnym używanym w klasyfikacji jest pojęcie dyskursu publicznego. Autor zalicza do niego wszelkie przekazy dostępne publicznie: dyskursy instytucjonalne, prowadzone przez instytucje pełniące usługi publiczne (urzędy, szkoły, sądy), dyskursy związane z określonymi grupami społecznymi (dyskurs literacki, biznesowy) oraz dyskursy medialne. Z kolei dyskurs polityki to część dyskursu publicznego, rozumiana jako wypowiedzi osób należących do elity władzy, związane z pełnionymi przez te osoby rolami i funkcjami politycznymi. M. Czyżewski dyskurs polityczny definiuje szerzej jako proces komunikacji elit symbolicznych, czyli grup i osób, które sprawują władzę nad środkami komunikowania masowego, przede wszystkim dziennikarzy i polityków, którzy występują w podwójnej roli (należą do elit symbolicznych, a niektórzy z nich są przedstawicielami elit władzy). Autor proponuje też mianem dyskursu politycznego określać wszelkie zdarzenia komunikacyjne rozpoczęte i rozwijane w ramach dyskursu elit symbolicznych, ale dotyczących tylko obszaru tematycznego związanego z polityką. Dyskurs polityczny spełnia szczególną rolę w kształtowaniu rzeczywistości społecznej i integrowaniu zachodzących w niej praktyk komunikacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje normatywny dyskurs polityczny, przynoszący odpowiedzi na pytania: jakie instytucje kontrolują dostęp do forum publicznego, w jakich ramach mieszczą się wypowiedzi uznawane za dopuszczalne, jak na forum publicznym prezentowane są poszczególne grupy? W założeniach teoretycznych dyskurs powinien mieć charakter demokratyczny, pluralistyczny, permanentny i powszechny w przeci-

---

*i jakościowych analizy dyskursu w mediach na podstawie doniesień prasowych „Gazety Wyborczej” o procesie ratyfikacji traktatu lizbońskiego w okresie od 13.03.2008 do 2.04.2008, Olsztyn 2008, www.pl.scribd.com, 5 maja 2013.*

<sup>4</sup> *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, pod red. M. Czyżewskiego, S. Kowalskiego, A. Piotrowskiego, Wrocław 2004, s. 21.

wieństwie do pozostałych aktów komunikacji, które mają charakter mniej lub bardziej ograniczony. Jak twierdzi Janina Frasz<sup>5</sup> idealny model demokracji dyskursywnej zakłada duży udział mediów masowych w debatach publicznych, które powinny kształtować obywateli do uczestnictwa we wspólnocie komunikacyjnej. W społeczeństwach demokratycznych dyskursy polityczne podporządkowane są zasadom retoryki i logice mediów, która często podsuwa gotowe rozwiązania. Rodzi się zjawisko mediatyzacji języka polityki, czyli podporządkowania języka mediom.

Drugi z terminów zasługujących na uwagę jest zasadniczym instrumentem wykorzystywanym w działaniach politycznych o charakterze perswazyjnym. „Język polityki” to pojęcie bardzo ogólne, choć często stosowane zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w mowie potocznej. W niniejszym tekście pojęcie to będzie istotnym przedmiotem rozważań. Definiując język polityki należy wyjaśnić czy chodzi o jeden język, czy raczej należałoby mówić o językach polityki, obejmujących zarówno teksty mówione, jak i pisane należące do różnych odmian polszczyzny i gatunków wypowiedzi. W grupie tej mieszczą się bowiem teksty o charakterze normatywnym, teksty stosowane w działaniach politycznych, teksty poznawcze i ekspresywne. W ujęciu przedmiotowym „język polityki” to pojęcie umowne, określające jedną z odmian języka naturalnego, ukształtowanego na przestrzeni lat, opisujące praktykę życia politycznego i nastawione na realizację funkcji perswazyjnej przed funkcją informacyjną czy ekspresywną. W tym znaczeniu „język polityki” obejmuje słownictwo, wyrażenia, zwroty odnoszące się do szeroko rozumianej działalności politycznej i funkcjonuje podobnie jak terminy: „język techniczny”, „język medyczny”, „język sportowy”. W drugim znaczeniu (uwzględniając kryterium podmiotowe), mianem „języka polityki” określa się te kategorie języka, którym posługują się różne grupy użytkowników polszczyzny, czyli politycy, dziennikarze, komentatorzy polityczni, rzecznicy prasowi, doradcy i specjaliści od marketingu politycznego, a także przede wszystkim bierni uczestnicy życia politycznego. Takie podejście rozszerza interpretację tego pojęcia.

---

<sup>5</sup> J. Frasz, *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław 2005, s. 101–102.

## 2. Treści dyskursu i style języka polityki

Pomimo wielu różnic przekazy o treści politycznej łączą zazwyczaj silne zabarwienie emocjonalne i nastawienie na masowych odbiorców z przewagą funkcji perswazyjnej. Przekazy te tworzone są przez wszystkich uczestników procesu komunikowania w systemie politycznym. Jak zauważa Bogdan Walczak język polityki jest funkcjonalną odmianą języka ogólnego o charakterze oficjalnym i służy komunikowaniu się w obszarze społecznym i kulturowym dotyczącym spraw publicznych<sup>6</sup>. Współczesny holenderski badacz dyskursu politycznego Teun van Dijk źródeł dyscypliny upatruje w greckiej tradycji retoryki, opartej na sztuce perswazji. Działanie perswazyjne to takie, które ma na celu pozyskanie akceptacji lub choćby przychylności odbiorcy co do prezentowanych przez nadawcę treści. W języku polityki operuje się często pojęciami wielowymiarowymi – posiadającymi więcej niż jedno znaczenie. Wśród nich na uwagę zasługują takie terminy jak: *władza*, *partia polityczna*, *zaangażowanie*, *konserwatywny*, *liberalny*, *sprawiedliwość społeczna*, *porozumienie*, *integracja narodowa*. Przykładowo *partia polityczna* może oznaczać ludzi głosujących na partię w konkretnych wyborach, osoby będące członkami partii, ludzi, którzy identyfikują się z głównymi ideami partii, działacze partyjnych. Z kolei w pojęciu „integracja narodowa” uwikłanych jest wiele wymiarów: konsensus polityczny, rozległe komunikowanie się i relacje międzyludzkie, poczucie przynależności narodowej<sup>7</sup>. Pojęcia wieloznaczne w dużej mierze utrudniają komunikację ze względu na brak precyzji.

Język polityki może występować w wielu wariantach. Do odmian mowy politycznej można zaliczyć: język propagandy, agitacji, dyplomacji<sup>8</sup>.

Propaganda i agitacja to działania o charakterze perswazyjnym, z tym, że w propagandzie chodzi o realizację celów dalekosiężnych,

---

<sup>6</sup> Por. W. Maguś, *Język polityki podczas wyborów prezydenckich w 2010 roku na przykładzie kampanii Jarosława Kaczyńskiego*, w: *Współczesne media. Język mediów*, pod red. I. Hofmann, D. Kępy-Figury, Lublin 2013, s. 380. Autor definiując język polityki odwołuje się do dorobku B. Walczaka na powyższy temat.

<sup>7</sup> W. Phillips Shively, *Sztuka prowadzenia badań politycznych*, Poznań 2001, s. 50–61.

<sup>8</sup> Taką klasyfikację przyjmuje J. Fras, w: B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997, s. 89–90. W innych typologiach wymienia się też: język manifestacji, język debaty parlamentarnej, język ulotki wyborczej.

a w agitacji liczą się cele doraźne, natychmiastowe<sup>9</sup>. Propaganda to komunikowanie jednostronne, intencjonalne, zinstytucjonalizowane. W agitacji pojawiają się treści napastliwe i demaskatorskie, a agitatorzy chętnie odwołują się do negatywnych emocji, do tego co ludzi gniewa i rodzi ich lęki i niepokoje. Powoływanie się na wzniosłe cele jest w agitacji możliwe, ale w praktyce okazuje się znacznie mniej skuteczne. Im bardziej agitacja jest konkretna w swoim dążeniu, lapidarna w określeniu celu i trafna w oddziaływaniu na emocje, tym bardziej jest ona skuteczna. W czasie burzliwego wiecu mniejsze znaczenie ma to, czy mówi się poprawnie gramatycznie i logicznie. Ważne by mówić z pasją, zaangażowaniem, z przekonaniem. Na drugim biegunie pozostaje z kolei język dyplomacji, który z zasady charakteryzuje się dużą ogólnikowością i brakiem precyzji, formułczością. Ta ostatnia cecha oznacza posługiwanie się gotowymi zwrotami, formułami wypowiedzi, które tylko w niewielkim stopniu ulegają zmianie, w zależności od aktualnych potrzeb mówiącego. Mowa dyplomatyczna, to taka, która już po wyrażeniu stanowiska pozostawia wiele możliwości. To język, w którym nie pada słowo „nie”. To styl mówienia polegający na odgadywaniu oczekiwań słuchaczy. „Ktoś zapytany o godzinę stanowczo odpowie na pytanie. Ale polityk demokratyczny ma pokusę odgadnięcia, która godzina najbardziej odpowiadałaby słuchaczowi”<sup>10</sup>.

W działaniu perswazyjnym niezwykle ważną rolę odgrywa dobór argumentów. Repertuar językowych środków perswazyjnych jest bardzo bogaty, zależy od kompetencji nadawcy i możliwości percepcyjnych odbiorców. W działaniu perswazyjnym często wykorzystuje się apele pod adresem odbiorców o zajęcie określonego stanowiska, sugeruje się pożądane interpretacje faktów związane z narzucaniem ocen czy wreszcie odpowiednio dobiera się rodzaje argumentacji, działając na uczucia lub wykorzystując racjonalne przesłanki. Argumentacja emocjonalna jest zazwyczaj bardziej skuteczna w stosunku do osób słabiej wykształco-

---

<sup>9</sup> Por. J. Borkowski, *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wrocław 2003, s. 16. Także: J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 2002 oraz tenże, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003. Teksty propagandowe cechowały się stałym repertuarem środków językowych, poruszały określone tematy, określone były ideologicznie.

<sup>10</sup> *Polityku, pokaż język. Rozmowa P. Lipińskiego z prof. J. Bralczykiem*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 18 lipca 2003 r.

nych i o niskiej samoocenie, podczas gdy argumenty logiczne lepiej trafiają do osób o wyższym poziomie wiedzy i z wyższą samooceną. W dyskursach publicznych wykorzystuje się też argumentację jedno- i dwustronną. W pierwszym przypadku nadawca prezentuje odbiorcy jeden typ argumentów (za), w drugim przedstawia także argumentację przeciwną, która najczęściej używana jest kiedy odbiorcy mają poglądy rozbieżne z poglądami nadawcy (prezentuje się dwie strony medalu). W praktyce najbardziej skuteczna okazuje się jednak argumentacja zintegrowana – łącząca różne typy argumentacji, bez względu na adresatów przekazów. W polityce często używana jest retoryka opierająca się na poszukiwaniu wspólnego wroga. Taki język cechuje przede wszystkim: tropienie winnych, etykietowanie, unikanie niewygodnych pytań, podejrzliwość, dwuznaczność, nieprecyzyjność słów, kreacja wydarzeń „Filozofia układu jest zatem wygodna i użyteczna, może być rozwijana wedle politycznych potrzeb w każdą stronę, a za jej pomocą można wytłumaczyć właściwie wszystko. Ma też niewysłowny wdzięk, iż zawsze dostarcza alibi: nie da się nic zrobić, bo działa układ, im bardziej się chce go rozbić, tym silniej się on broni”<sup>11</sup>.

Coraz częściej także badacze przedmiotu zwracają uwagę na zjawisko pauperyzacji języka polityki poprzez zubożenie słownictwa, dużą potoczność terminów, obecność wulgaryzmów, zmniejszanie dystansu między uczestnikami przekazu i brak zwrotów grzecznościowych. Podkreśla się również, coraz większą obecność w mowie politycznej gier słownych, żartów, ironii, zjawisk, które to ogólnie określa się mianem karnawalizacji języka polityki<sup>12</sup>. Jak zauważa Kazimierz Ożóg<sup>13</sup> jest to dążenie do zabawy słownej i gry językowej. Często w tym celu wykorzystuje się wieloznaczność elementów językowych. Politycy chętnie odwołują się poprzez skojarzenia do sfery seksu, ponieważ takie zachowania są łatwo zauważalne i szybko odnotowywane przez środki masowego komunikowania. W zjawisku karnawalizacji często wykorzystuje się również socjotechniki w celu zwrócenia na siebie uwagi. Słowa są rodzajem reklamy polityków.

---

<sup>11</sup> M. Janicki, W. Władysław, *Układ*, „Polityka” z dn. 1 kwietnia 2006 r., nr 13, s. 34.

<sup>12</sup> W. Maguś, op. cit., s. 381–382.

<sup>13</sup> K. Ożóg, *O języku współczesnej polityki*, „Polityka i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 108; [www.politologia.univ.rzeszow.pl](http://www.politologia.univ.rzeszow.pl), 1 lipca 2013.

Badając język polityki w zakresie wykorzystywanych instrumentów perswazyjnych, wyróżnić należy dwie podstawowe grupy: środki jawne i ukryte. W pierwszej grupie tych sposobów znajduje się: użycie drugiej osoby trybu rozkazującego np. *Wybierz nas!, Wyborco! Obywatelu! Podatniku!*; stosowanie zwrotów obligujących do czegoś odbiorcą np. *Musisz tu dzisiaj być, nie damy sobie rady bez Ciebie, Nie powinienes być obojętny, zagłosuj na ...* oraz wypowiedzi kreujące nową rzeczywistość np. *Daję wam wolność, Tanie państwo, Polska w budowie*. Z kolei ukryte znaczenia komunikatów mogą zawierać określone sugestie. Transmitowane są do odbiorcy w sposób świadomy lub całkowicie nieintencjonalny. W przekazywaniu sugestii nieocenioną rolę odgrywają metafory, które mogą być świetnym narzędziem manipulacji odbiorcą. Posługiwanie się przerośniami, porównaniami to stały element dyskursu politycznego. Sferę polityki porównuje się do teatru, co znajduje odzwierciedlenie w takich określeniach jak: *aktor polityczny, gra polityczna, scenariusz polityczny, kulisy polityki, scena polityczna, spektakl polityczny, kurtyna polityczna*. Porównania często dotyczą również areny cyrkowej i sportowej. W ostatnim czasie modna jest metaforyka wojenna (*wróg polityczny, przeciwnik polityczny, walka polityczna, kampania polityczna*). Jak zauważa Aneta Banasik, zastosowanie porównania pozwala na wydobycie nowych odcieni znaczeniowych słów, na sprowadzenie abstrakcji do konkretności<sup>14</sup>.

Charakteryzując język polityki warto zwrócić uwagę na intencję prawdomówności. Wytrawni aktorzy polityczni mają świadomość potrzeby mówienia w sposób wyrażający tę intencję tzn. mówią z przekonaniem, z wiarą w wypowiedzane słowa, z pewnością siebie. Znajduje to odzwierciedlenie w takich zwrotach jak: *Jestem głęboko przekonany/a, Pragnę zapewnić, Głęboko ufam/wierzę* zamiast *Jest możliwe, że..., Jak się wydaje..., Jest prawdopodobne...*

Do szczególnie użytecznych środków w mowie politycznej zaliczyć należy również eufemizmy. Mówienie między wierszami, nieprecyzyjność, niejasność wydają się przydatne, kiedy nie ma miejsca na merytoryczną dyskusję.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że szczególnie bogata jest leksyka języka współczesnej polityki. „Obejmuje ona wiele tysięcy wyrazów odno-

---

<sup>14</sup> A. Banasik, *Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Katowice 2002, s. 45.

szących się do życia publicznego Polaków (społecznego, gospodarczego, politycznego, kulturalnego, religijnego). Używanie w tym języku słownictwa z różnych dziedzin wymusza sama natura działalności politycznej, polegająca na rządzeniu i rozwiązywaniu (systemowym czy indywidualnym) problemów społeczności w wielu domenach życia”<sup>15</sup>.

W polskim systemie politycznym język coraz częściej staje się instrumentem bezpardonowej walki, dyskredytacji czy nawet poniżenia przeciwnika. Model komunikacji aktorów politycznych opiera się przede wszystkim na tak zwanym schemacie adwersarzy, który akceptuje konfrontację stron, wzajemne ataki, krytykę, a nawet wrogość. W odróżnieniu od modelu wymiany nie jest on nastawiony na porozumienie. W dyskursie politycznym najczęściej przeważają więc pojęcia, budzące negatywne skojarzenia, od najbardziej podstawowych: *wojna, walka, agresja, reżim, dyktatura*, po nieco nowsze: *podatki, agent, komisja, afera, teczka*. Nawet słowo *partia* nie kojarzy się dobrze, co powoduje, że niewiele ugrupowań politycznych używa go w swojej nazwie (określenia zastępcze to najczęściej: *ruch, platforma, porozumienie*, wcześniej *liga, unia, koalicja, forum*). Znacznie rzadziej w mowie politycznej wykorzystywane są słowa o pozytywnym znaczeniu: *pokój, honor, naród, państwo* (wyjątek: *prawo, sprawiedliwość, razem, łączyć, wspólnie*). Określenia negatywne odnoszą się w równym stopniu do postaw i poglądów politycznych (*oszołom, moherowe berety, wykształciuch, dyplomatołek*), jak i nieuczciwych działań (*patologiczna prywatyzacja, szara sieć, potężny front medialny*). Treści agresywne, obelżywe, zniesławienia są znacznie bardziej rozpoznawalne, choć brutalizacja języka polityki i dyskusji publicznych nie jest tylko specjalnością polskiej sceny politycznej.

Warto odnotować również w języku polityki zjawisko przewartościowania słów. Często zresztą terminologia odwołująca się do wartości zależy od postaw ideologicznych czy religijnych, na których opiera się działalność polityczna i przy tym jest ona silnie zróżnicowana. Przykładowo słowo „tolerancja”, pozytywne znaczeniowo użyte w sensie *nie będzie tolerancji dla mniejszości*, nabiera negatywnego znaczenia. Z drugiej strony pojawia się zjawisko zanikania niektórych słów i wyrażeń w mowie politycznej np. *społeczeństwo obywatelskie*.

---

<sup>15</sup> K. Ożóg, op. cit.; [www.politologia.univ.rzeszow.pl](http://www.politologia.univ.rzeszow.pl), 1 lipca 2013.



Współczesna klasa polityczna chętnie posługuje się retoryką populistyczną. W tej odmianie języka polityki kluczową rolę odgrywa odwoływanie się do wartości (prawa godności, równości, sprawiedliwości). Język ten często bazuje na stereotypach i etykietach, które tworzą jedną, słuszną często uproszczoną wizję świata i „wskazują” co jest nowoczesne. Dominuje w nim retoryka wspólnotowa – wyraźny podział na my i oni (najczęściej zwolennicy i przeciwnicy polityczni). Wypowiedzi o zabarwieniu populistycznym charakteryzują się dużym stopniem stanowczości i zdecydowania, często zawierają kategorię ocenę sytuacji w państwie i systemie politycznym i nierzadko gotowe scenariusze jej naprawy (*kraj ginie, spisek antypolski*). W tej odmianie języka często pojawiają się określone słowa: *ludzie, społeczeństwo, prawda, praca, godność, bezrobocie, podatki, podwyżka*. W mowie o zabarwieniu populistycznym przeważają żądania (*chcemy, domagamy się, żądamy*) oraz zobowiązania (*nie pozwolimy, nie damy*). Duże znaczenie przywiązuje się do faktów, a dokładniej do mówienia o faktach. Nierzadko wykorzystywane jest też pochlebstwo pod adresem odbiorców. Niektórzy politycy wykorzystują zreżymowane zasady *gatekeepingu* (selekcjonowania) informacji, zarezerwowane dotychczas dla działań dziennikarskich i tak konstruują wypowiedzi, by były one bardziej atrakcyjne dla odbiorców. Wykorzystują przy tym wiadomości aktualne, krótkotrwałe, łatwo zauważalne, znaczące dla odbiorcy, zgodne z jego oczekiwaniami lub odwrotnie nieoczekiwane. Informacje te dotyczą zazwyczaj elit politycznych i finansowych, często mają negatywny charakter. Można pokusić się o tezę, że populizm to współcześnie efekt zaburzeń procesu komunikacji między elitami politycznymi a społeczeństwem, a jedną z charakterystycznych cech populizmu jest brak odpowiedzialności za słowa. Badacze zwracają uwagę, że niektóre współczesne procesy polityczne takie jak kryzysy są sprzymierzeńcami populizmu, co często znajduje odzwierciedlenie w języku. Można nawet powiedzieć o pewnej koniunkturze na język radykalny. Naukowcy podkreślają również stosunkowo dużą odporność mowy politycznej na zapożyczenia z języka angielskiego, a z drugiej strony z języka polskiej polityki znikają powszechne kiedyś sentencje i cytaty łacińskie. Aktorzy polityczni zarówno politycy, jak i dziennikarze mają także często kłopoty z nazywaniem nowych zjawisk na scenie politycznej, a ich wypowiedzi cechuje nie tylko brak staranności, ale często logiki. Sporym problemem jest również niezdolność wymienionych podmiotów do mówienia własnym językiem i niepoddawania się retoryce większości.

### 3. Język dyskursu publicznego – uwagi końcowe

Podsumowując, współczesny język dyskursu publicznego w Polsce cechuje duża potoczność, negatywna ekspresja, brutalizacja i lekceważenie przeciwnika. Zamiast rzeczowych argumentów często padają w dyskusjach wyrażenia niosące oceny i silne emocje. W procesach tych uczestniczą aktorzy polityczni, media, jako nadawcy pierwotni (dziennikarze, jako autorzy tekstów o charakterze politycznym) i wtórni (media pośredniczą w procesach komunikacji politycznej, publikując materiały tworzone przez polityków: np. programy wyborcze) i obywatele jako odbiorcy przekazów. Z drugiej strony w samej naturze języka polityki tkwi pokusa realizacji procesów odwrotnych do tworzenia czy organizacji. Tak więc często dyskurs publiczny opiera się na przesłankach destrukcyjnych i takie w praktyce przynosi rezultaty. Michał Głowiński stawia dość śmiałą tezę, w której porównuje współczesny język polityki w Polsce do dyskursu totalitarnego. Autor zauważa, że po transformacji ustrojowej nie zaszła żadna rewolucja językowa i przekonuje, że wielokrotnie współcześnie w wypowiedziach polityków pojawia się retoryka dyskursu totalitarnego, wyrażająca się przekonaniem nadawcy, że przedstawia bezwzględną prawdę, dokonując przy tym wyraźnego podziału na my i oni i promując spiskową teorię świata<sup>16</sup>.

Język dyskursu publicznego współcześnie kształtowany jest przede wszystkim przez media, które narzucają sposoby prezentowania tematów o charakterze politycznym. Język i przekazy polityczne, tak jak inne treści medialne podlegają zjawiskom primingu i framingu. W przypadku primingu, czyli pozycjonowania, torowania przekazów eksponuje się pewne tematy w mediach, poprzez częste ich powtarzanie czy odwoływanie się do wypowiedzi popartych autorytetem. Z kolei framing to nadawanie ram interpretacyjnych faktom poprzez ich selekcję, amplifikację (uwydantnianie lub pomijanie cech) i artykulację, rozumianą jako sposób prowadzenia narracji wydarzeń. Współcześnie relacje polityczne podlegają kilku najczęstszym sposobom ramowania. Tak więc wydarzenia mogą być ukazywane jako: rodzaj konfliktu, kiedy relacja skupia się na rywalizacji stron; historia ludzka; konsekwencje, które mogą nastąpić; kwestia moralna dotycząca np. oceny zachowania polityka oraz odpowiedzialność za przyczynę i skutek.

---

<sup>16</sup> [www.fakty.interia.pl](http://www.fakty.interia.pl), 14 lipca 2013.

Procesy, o których mowa powyżej, a także trywializacja języka i często personalizacja informacji wpisane są w tabloidyzację mediów. Tabloidyzacja słyca obraz życia publicznego i powoduje, że dyskurs publiczny zamiast na merytorycznych sprawach i wymianie poglądów koncentruje się częściej na osobach polityków, ich rodzinach, życiu prywatnym, sensacjach i skandalach. W rezultacie prowadzi to także do osłabienia roli samych mediów w społeczeństwie demokratycznym i ich funkcji w systemie politycznym.

---

### **The language of public discourse in the Polish political system**

#### **Summary**

These days, political actors use the language of politics not only as a means of communication but as an instrument of competition. Politics is becoming an area of social activity which to a large extent is constituted by words. The issues discussed in this paper involve the definitions of basic concepts and an indication of participants in public discourse, a determination of discourse content and the styles of language of politics, and the conclusions of the study. The paper emphasizes that the contemporary language of public discourse in the Polish political system is highly colloquial, negative and very often characterized by a lack of respect for opponents. Its participants include political actors, mass media, and the recipients of messages. The language of discourse is primarily shaped by the media in the process of message priming, framing and tabloidization.

